

Sygn. akt I ACa 960/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Dobrowolski
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska (spr.) SO del. Przemysław Jagosz
Protokolant	:	Małgorzata Sakowicz - Pasko

po rozpoznaniu w dniu 23 marca 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. M.**

przeciwko (...) **S.A. w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 22 września 2017 r. sygn. akt I C 239/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I i II o tyle, że ustala początkową datę płatności ustawowych odsetek za opóźnienie od kwoty 91.373 złotych na dzień 18 maja 2016 r.;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

A. M., po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa, wniósł o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej w S. kwoty 91.373 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 października 2015 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania oraz kwoty 6.273 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem kosztów dochodzenia roszczenia, a także kosztów procesu.

(...) Spółka Akcyjna w S. wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 22 września 2017 r. Sąd Okręgowy w Łomży zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 91.373 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 października do dnia 31 grudnia 2015 r. włącznie i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt. I); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt. II); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 12.331 zł tytułem części kosztów procesu (pkt. III); zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu w pozostałym zakresie (pkt. IV).

Sąd ten ustalił, że w dniu 5 września 2015 r. rano na drodze wojewódzkiej nr (...) na odcinku Ł. – Ś., w miejscowości K., doszło do kolizji drogowej, w wyniku której uszkodzeniu uległ samochód powoda marki M. (...) o nr. rej. (...) oraz poprzedzający go i jadący w tym samym kierunku samochód marki M. (...) o nr. rej. (...), którym kierował P. P.. Do zdarzenia doszło na skutek najechania przez powoda na tył zatrzymanego się pojazdu prowadzonego przez P. P.. Powód przyznał się do spowodowania kolizji i złożył stosowne oświadczenie, które przekazał poszkodowanemu. W tym samym dniu, bezpośrednio po kolizji, powód zgłosił szkodę pozwanemu dzwoniąc na infolinię. Strony łączyła umowa dobrowolnego ubezpieczenia autocasco zawarta w dniu 10 kwietnia 2015 r. i potwierdzona polisą o numerze (...). Zgodnie z tą umową strona pozwana była odpowiedzialna za szkodę w okresie od dnia 10 kwietnia 2015 r. do dnia 9 kwietnia 2016 r. (wariant serwisowy i suma ubezpieczenia w wysokości 131.373 zł brutto z opcją stałej sumy ubezpieczenia). Do umowy tej miały zastosowanie obowiązujące u pozwanego Ogólne Warunki Ubezpieczenia Pojazdów Mechanicznych od Utraty, Zniszczenia lub Uszkodzenia (Autocasco) Należących do Klientów Indywidualnych (dalej: OWU).

Jak dalej ustalił Sąd, po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, pozwany decyzją z dnia 4 października 2015 r. odmówił wypłaty odszkodowania z uwagi na ustalenie przez rzeczoznawcę P. F., że uszkodzenia obu aut nie korelowały ze sobą. Na skutek odwołania powoda rzeczoznawca wydał opinię uzupełniającą, w której podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko a pozwany ponownie odmówił wypłaty odszkodowania.

Powód zlecił wycenę naprawy swego samochodu przy użyciu oryginalnych części zamiennych autoryzowanemu przedstawicielowi m. (...) sp. z o.o. w B., który koszty naprawy wycenił na 110.274,40 zł, a w dniu 2 marca 2016 r. wystawił fakturę VAT na kwotę 615 zł za koszt wyceny (opłacona przez powoda).

Poza sporem pozostawało, że doznana przez powoda szkoda jako przekraczająca 70% sumy ubezpieczenia została uznana za szkodę całkowitą.

Powód przed wytoczeniem powództwa zlecił wykonanie opinii technicznej w celu ustalenia przyczyn i przebiegu kolizji z dnia 5 września 2015 r. oraz osoby odpowiedzialnej za nią, za co poniósł koszt w wysokości 5.658 zł brutto. Natomiast w dniu 10 stycznia 2016 r. sprzedał uszkodzone auto D. A. z O. za kwotę 40.000 zł.

Mając na względzie tak ustalony stan faktyczny oraz zebrane w sprawie dowody Sąd zaznaczył, że w aktach sprawy przedstawione są dwie rozbieżne wersje odnośnie przebiegu zdarzenia w fazie końcowej (zawarte w protokole rozpytania na okoliczność zdarzenia ubezpieczonego i sprawozdaniu dotyczącym szkód (...) i (...)). Posiłkując się opinią biegłego sądowego T. M. Sąd wskazał, że symulacja zdarzenia za pomocą programu Cyborg Idea Y-SIM 3.0.37 pozwoliła na rozważanie czterech wariantów przebiegu zdarzenia, przy czym wykluczone zostały warianty III i IV, a w wariantach I i II – mimo różnic polegających na tym, że w I wariantcie pojazd(...) (czarny m.) miał koła skręcone w prawą stronę (w kierunku zjazdu z drogi) a w II wariantcie miał koła do jazdy na wprost – zderzenie przebiegło identycznie. Przód pojazdu(...) (srebrnego m.) uderzył w tył pojazdu (...) całą swoją powierzchnią, co miało odwzorowanie w uszkodzeniu obu pojazdów. Mając to na względzie Sąd przyjął, że taka opcja była możliwa, a co za tym idzie – że do zdarzenia doszło we wskazanym przez powoda miejscu. Odnosząc się do kwestii zdjęć w sposób rozbieżny obrazujących uszkodzenia tylnego nadwozia czarnego m. (k. 40 i 52 fot. 3 i 4 akt sprawy), Sąd ponownie wskazał na treść opinii biegłego T. M., z której wynikało, że uwidocznione na k. 52 (fot. 3 i 4) głębokie, w środkowej części pasa tylnego uszkodzenie spowodowane było kontaktem pojazdu z nieruchomą przeszkodą podczas jazdy do tyłu (cofania) lub najechania na tył tego pojazdu innego pojazdu o takim kształcie przodu (siła działająca wzdłuż osi pojazdu,

przedmiot o małej szerokości) i uszkodzenie to powstało po dniu 5 września 2015 r. Przedstawione na fotografiach uszkodzenie pojazdu P. P. w kształcie klina nie mogło więc powstać podczas zdarzenia opisywanego przez powoda. Za takim wnioskiem dodatkowo przemawiał fakt, że na k. 40 akt sprawy znalazła się fotografia przedstawiająca pojazd M. (...) z uszkodzoną tylną częścią nadwozia, bez wgniecenia pasa tylnego w części środkowej. Na fotografii tej brak też tablicy rejestracyjnej, która pojawia się dopiero na innych zdjęciach (prawdopodobnie spadła po uderzeniu przez pojazd (...) lub w innych okolicznościach i została ponownie zamontowana podczas likwidacji szkody). Poza tym – jak zauważył Sąd – pojazd ten ma charakterystyczny spoiler na pokrywie bagażnika, widoczny też na pozostałych zdjęciach. W pojeździe(...) cała siła uderzenia skupiona została w pierwszej kolejności na elementach nadwozia w postaci reflektorów, zderzaka, atrapy i chłodnic. Następnie, w miarę przesuwania się uszkodzeń w głąb komory silnika, uszkodzeniom ulegały kolejne elementy osprzętu silnika. Uszkodzeniu uległy też podłużnice. Wloty powietrza w masce pojazdu M- (...) odpadły z pokrywy silnika w wyniku jej wygięcia.

Przyjmując za punkt odniesienia do oceny zakresu uszkodzeń obu pojazdów fotografie załączone do akt m.in. na k. 40 Sąd uznał, że oba pojazdy zderzyły się ze sobą w deklarowanych okolicznościach, bowiem ich uszkodzenia korelowały ze sobą. Oba pojazdy miały uszkodzenia nadwozi wskazujące jasno, iż doszło do ich kontaktu z przeszkodą o kształcie płaskim, charakterystycznym dla kształtu obu nadwozi. Przód pojazdu M- (...) był uszkodzony w typowy sposób w przypadku najechania na przeszkodę odkształcalną (tył innego pojazdu). Przednia część pojazdu M- (...) była uszkodzona równomiernie, adekwatnie do uszkodzeń tylnej części pojazdu M- (...). Przednia część nadwozia pojazdu M- (...) została uszkodzona po kontakcie ze zderzakiem oraz pokrywą bagażnika pojazdu M- (...). Natomiast na k. 52 akt sprawy przedstawiono fotografie, na których widać różnice w zakresie uszkodzeń tylnej części pojazdu M- (...). Fotografie te zostały wykonane w różnym czasie i miejscu, o czym świadczy podłoże, na którym został sfotografowany pojazd. Fotografie 3 i 4 przedstawiają pojazd stojący na betonowych płytach typu „jumbo”, z kolei kolejna fotografia na tej samej karcie przedstawia ten sam pojazd stojący na kostce betonowej. Na dwóch pierwszych wyraźnie widać mocno wgnieciony tylny zderzak pojazdu (cień na zderzaku, odkształcona do góry listwa), na trzeciej zaś zderzak jest prosty, a pas tylny odkształcony.

Sąd wskazał nadto, że w opinii rzeczoznawcy P. F., na którą powoływała się strona pozwana zestawiono ze sobą niewłaściwe pojazdy: na karcie 13 akt sprawy zestawiono pojazdy M. (...) jako pojazd poszkodowanego oraz pojazd M. (...) jako pojazd sprawcy.

W konsekwencji Sąd przyjął, że kolizja samochodów w dniu 5 września 2015 r. rzeczywiście miała miejsce, tak jak wyjaśnił to powód. Brak było bowiem podstaw do kwestionowania zdarzenia związanego z tą kolizją takiego jak zawiadomienie przez powoda strony pozwanej o szkodzie bezpośrednio po kolizji. Po zawiadomieniu o szkodzie od strony pozwanej wysłano lawetę, którą przyjechał mężczyzna na (...) numerach rejestracyjnych. Zrobił on zdjęcia samochodu powoda w dwie godziny po kolizji, a następnie przewiózł auto do serwisu.

Wobec ustaleń poczynionych wyżej na podstawie opinii biegłego T. M. z przyczyn wskazanych w tej opinii, Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka P. P. odnośnie tego, że po kolizji z samochodem powoda w dniu 5 września 2015 r., jego samochód wyglądał tak jak na zdjęciu znajdującym się na karcie 43 akt.

Na podstawie zebranych dowodów Sąd przyjął także, że obaj uczestnicy kolizji ponoszą współwinę za jej spowodowanie. Kierujący pojazdem M- (...) nie zasygnalizował najpierw zamiaru zjechania na przydrożny parking, a rozpoczął gwałtowne hamowanie (niewywołane żadną sytuacją zewnętrzną), a powód nie zachował wymaganej odległości od pojazdu poprzedzającego.

Odnosząc się do kwestii wysokości odszkodowania, Sąd wskazał na treść zapisów § 3 ust. 23 i 28, § 6 pkt 1, § 14, § 22 ust. 1, § 23, § 40 ust. 1 pkt 6 OWU i stwierdził, że wartość rynkowa pojazdu na dzień powstania szkody ustalona została w oparciu o to samo źródło wyceny, jakie zastosowano przy określeniu wysokości sumy ubezpieczenia w dniu zawierania umowy ubezpieczenia, zgodnie z § 15 OWU. Pojazd M. (...) w chwili wypadku był pojazdem niespełna dziewięcioletnim, przy czyn nieznaną była wcześniejsza jego historia pod kątem szkodowości. W aktach szkody znajdowała się jednak notatka z oględzin przedstawiająca ów pojazd zbadany pod kątem grubości powłoki lakierniczej. Wyniki pomiaru

miały rozrzut od 198 pm na tylnym lewym błotniku do 252 pm na pokrywie bagażnika. Uszkodzone w zdarzeniu z dnia 5 września 2015 r. elementy miały powłokę lakierniczą o grubości odpowiednio: 217 pm pokrywa silnika, 234 pm błotnik przedni lewy, 243 pm błotnik przedni prawy. Fabryczna grubość powłoki lakierniczej w pojazdach M. (...) wynosiła 120 - 130 pm, co zdaniem Sądu oznacza, że lakier na nadwoziu miał dużo większą grubość niż pojazdu lakierowanego fabrycznie. Badanie grubości powłoki lakierniczej pozwalało zatem stwierdzić, że w trakcie eksploatacji (prawie 9 lat) samochód powoda brał udział w zdarzeniach drogowych.

Sąd zaznaczył dalej, że w aktach sprawy znajdował się kosztorys naprawy uszkodzeń pojazdu powoda w związku ze zdarzeniem z września 2015 r., który został wykonany w systemie eksperckim Audatex i określał koszt naprawy uszkodzeń na kwotę 110.274,40 zł brutto. Zdaniem biegłego S. S. rzeczywisty zakres uszkodzeń pojazdu powstałych w związku z kolizją był zgodny z zakresem uszkodzeń zawartym w kosztorysie naprawy. Ponadto kosztorys naprawy wykonany został zgodnie z OWU pojazdu w zakresie ubezpieczenia AC. W związku z powyższym, na podstawie zapisów OWU dla ubezpieczenia pojazdu w zakresie AC, kwota naprawy uszkodzeń zaistniałych podczas zdarzenia przekraczała 70% sumy ubezpieczenia pojazdu w dniu szkody, co wskazywało, iż zaistniała szkoda była szkodą całkowitą. Do ustalenia wartości rynkowej pojazdu w stanie uszkodzonym biegły S. S. zastosował metodę stopnia uszkodzenia pojazdu, a podstawą wyznaczenia wysokości szkody była wartość sumy ubezpieczenia pojazdu. Z uwagi na to, iż ustalona wartość pojazdu w dniu zawarcia ubezpieczenia w zakresie AC wynosiła 131.373 zł brutto a polisa została zawarta z opcją stałej sumy ubezpieczenia, wartość ta – zdaniem biegłego – powinna być uwzględniona w procesie ustalania wysokości szkody w ramach szkody całkowitej w związku ze zdarzeniem z września 2015 r. Wartość rynkowa pojazdu powoda w stanie uszkodzonym w związku z zaistniałym zdarzeniem drogowym wyniosła 37.400 zł brutto.

Odnosząc się do zarzutów strony pozwanej zgłoszonych w piśmie procesowym z dnia 11 maja 2017 r., biegły S. S. stwierdził, że wartość rynkowa pojazdu powoda (przed szkodą oraz w stanie uszkodzonym) powinna być ustalona w systemie eksperckim Eurotax a kalkulacja kosztów naprawy (niezbędna w celu określenia rodzaju szkody - częściowa czy całościowa) powinna być ustalona w systemie eksperckim Audatex. Opinia podstawowa biegłego została więc wydana zgodnie z warunkami OWU. W systemie eksperckim Eurotax do wyznaczenia wartości rynkowej pojazdu w stanie uszkodzonym stosowana jest tylko jedna metoda, którą jest stopień uszkodzenia pojazdu. W związku z powyższym, w systemie eksperckim Eurotax nie ma możliwości wykonania takiej wyceny więcej niż jedną metodą. Ponadto, Instrukcja Wyceny wg EurotaxGlass's nie zawiera żadnych informacji ani procedur postępowania dotyczących wyceny wartości rynkowej pojazdu w stanie uszkodzonym.

Odnosząc się do kwestii najwyższej wartości pojazdu uszkodzonego uzyskanej z giełdy (58.900 zł brutto), biegły wskazał, że uwzględnienie tej wartości w rozliczeniu szkody byłoby zasadne jedynie w przypadku rzeczywistej decyzji właściciela pojazdu o sprzedaży uszkodzonego pojazdu dla wygrywającego oferenta. Uzyskana najwyższa wartość pojazdu uszkodzonego na giełdzie nie spełnia definicji wartości rynkowej pojazdu (przed szkodą lub w stanie uszkodzonym) zawartej w OWU (§ 3 ust. 28), gdyż dotyczy tylko wartości maksymalnej, dotyczy tylko jednego pojazdu a tym bardziej jest aktualna i ważna w określonym czasie i pod warunkiem rzeczywistej sprzedaży uszkodzonego pojazdu dla tylko jednego oferenta.

Z uwagi na fakt, że rodzaj i typ pojazdu nie występuje w katalogu danych (...)Ekspert, biegły dokonał wyceny na podstawie pojazdu tego samego producenta, tego samego typu i rodzaju (głównie zgodnego typem nadwozia), ale o innych danych technicznych i zbliżonym okresie produkcji. Określając wartość rynkową pojazdu w stanie uszkodzonym biegły zastosował metodę stopnia uszkodzenia pojazdu oraz metodę kosztu naprawy (zgodnie z Instrukcją Wyceny Wartości Pojazdów, na którą powoływał się pełnomocnik pozwanego). Pojazd powoda był pojazdem typu (...), pojazdem marki M. (...) w wersji sportowej, czyli pojazdem specyficznym i wyróżniającym się w porównaniu do powszechnie użytkowanych pojazdów na rynku samochodów osobowych, części zamienne dostępne są tylko w jakości części oryginalnych, w związku z czym – zdaniem biegłego – zasadnym było przyjęcie w procesie naprawy priorytetu wymiany uszkodzonych części na nowe niż ich naprawy oraz wykonanie naprawy w Autoryzowanej Stacji Obsługi i przy użyciu specjalistycznego oprzyrządowania. Sąd podkreślił, że biegły wykonując w systemie eksperckim InfoEkspert wycenę wartości rynkowej pojazdu uszkodzonego, uwzględnił dwie metody: metodę stopnia

uszkodzenia pojazdu (wartość pojazdu w stanie uszkodzonym tą metodą to 37.500 zł brutto) i metodę urealnionego kosztu naprawy (wartość pojazdu w stanie uszkodzonym tą metodą to 21.100 zł brutto). Według systemu eksperckiego InfoEkspert, wartość szkody pojazdu, w związku ze zdarzeniem drogowym z dnia 5 września 2015 r. wynosi 93.900 zł brutto i stanowi w tym przypadku różnicę pomiędzy wartością sumy ubezpieczenia pojazdu, a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym wyznaczoną dwiema metodami i przyjętą jako wyższą z tych wartości czyli 37.500 zł brutto.

Mając to na względzie Sąd stwierdził, że zastosowane w metodzie zredukowanego kosztu naprawy a właściwie narzucone na samym początku obniżenia i redukcje kosztów naprawy w odniesieniu do części zamiennych i robocizny, nie miały w rozpatrywanym przypadku zastosowania i określając wartość rynkową uszkodzonego pojazdu metodą kosztu naprawy należało przyjąć metodę urealnionego kosztu naprawy, jednocześnie nie uwzględniając żadnych indywidualnych obniżek i redukcji kosztów naprawy w odniesieniu do kosztorysu naprawy.

Na podstawie powyższej opinii Sąd ustalił zatem, że powód sprzedając swój samochód uzyskał za niego cenę odpowiadającą wartości pozostałości tego samochodu po kolizji, której nie można było uznać za zaniżoną.

Skoro w umowie stron zawarto klauzulę stałej sumy ubezpieczenia, zdaniem Sądu, do wyliczenia wysokości należnego powodowi odszkodowania jako wyjściową należało przyjąć kwotę ubezpieczenia pojazdu w wysokości 131.373 zł brutto. Od tej kwoty należało odjąć kwotę 40.000 zł, za którą powód sprzedał uszkodzony samochód i która to kwota (w świetle opinii biegłego S. S.) odpowiadała wartości pozostałości tego samochodu po kolizji. Wobec powyższego Sąd przyjął do rozliczenia kwotę 40.000 zł, za którą powód sprzedał uszkodzony w kolizji samochód i zasądził na jego rzecz tytułem stosownego odszkodowania kwotę 91.373 zł (131.373 zł – 40.000 zł).

Rozstrzygając o odsetkach Sąd wskazał na treść art. 817 § 1 k. c. i § 46 OWU i zauważył, że powód zgłosił pozwanemu szkodę w dniu 5 września 2015 r., a ponieważ była to sobota to ubezpieczyciel mógł podjąć działania konieczne do ustalenia wysokości świadczenia najwcześniej w poniedziałek 7 września 2015 r. Ustalenie wysokości świadczenia mogło nastąpić w terminie 30 dni od daty 7 września 2015 r. i z tego względu stosowne odsetki należały się od dnia następnego po upływie miesiąca licząc od dnia 7 września 2015 r., czyli od 8 października 2015 r.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. przyjmując, że powód przegrał sprawę w 5%, a w pozostałym zakresie – z uwagi na wynik sprawy – koszty zostały wzajemnie zniesione.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w części, tj. w pkt. I i III, zarzucając:

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie w sposób wszechstronny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz jego dowolną ocenę, w szczególności umowy stron wraz z OWU, wyceny wartości pojazdu, arkusza ustalenia wartości pojazdu w stanie uszkodzonym, raportu z zamknięcia aukcji, protokołów rozpytania, opinii nr (...), opinii biegłych i uznanie, że istnieje korelacja pomiędzy uszkodzeniami pojazdów M., a nadto, że powodowi należy się odszkodowanie tytułem zwrotu wartości pojazdu w wysokości 91.373 zł przy stwierdzeniu wartości tego pojazdu według sumy ubezpieczenia na kwotę 131.373 zł i wartości wraku na kwotę 40.000 zł, pomimo że:

- uszkodzenia pojazdów nie korelują ze sobą, a nadto fotografia objęta opinią T. M. nie została przedstawiona ubezpieczycielowi w postępowaniu likwidacyjnym i nie identyfikuje pojazdu poszkodowanego (brak widocznego numeru identyfikującego pojazd np. tablic rejestracyjnych), została sporządzona w niewiadomych okolicznościach, a zatem brak jest podstaw do przyjęcia, że przedstawiony na niej samochód to pojazd poszkodowanego po zdarzeniu z pojazdem powoda;

- zgodnie z warunkami umowy należało przyjąć wartość pojazdu przed szkodą ustaloną przez biegłego sądowego w opinii z dnia 2 kwietnia 2017 r. na kwotę 123.700 zł, tj. niższą o 5% od sumy ubezpieczenia;

- wartość rynkowa pozostałości została wyliczona systemowo przez pozwanego na kwotę 77.797 zł, a jednocześnie w toku likwidacji uzyskał on ofertę zakupu pozostałości w wysokości 58.900 zł, do czego odniósł się biegły T. M. w opinii

podstawowej wskazując, że można przyjąć, iż wartość pozostałości pojazdu wynosiła co najmniej 58.900 zł, bowiem tyle był w stanie zapłacić oferent;

2) naruszenie art. 353¹ k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie – pomimo treści umowy stron i klauzuli 02 – jako wartości rynkowej pojazdu zadeklarowanej przez powoda sumy ubezpieczenia ustalonej niezgodnie z § 15 ust. 1 i ust. 3-5 OWU;

3) naruszenie art. 384 § 1 k.c. w zw. z klauzulą 02 ust. 1- 2 OWU, § 3 pkt 28, § 15 ust. 1, § 22 ust. 1-2 OWU poprzez błędną wykładnię i pominięcie okoliczności, iż zgodnie z treścią zawartej umowy ubezpieczenia:

- za wartość rynkową pojazdu w trakcie okresu ubezpieczenia uznawana jest suma ubezpieczenia określana w umowie, o ile suma ta ustalona została w zgodzie z § 15 ust. 1 i ust. 3-5 OWU;

- wartość rynkowa pojazdu to wartość brutto ustalana na podstawie notowań rynkowych cen pojazdów danej marki i typu obowiązujących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej z uwzględnieniem cech indywidualnych (§ 3 pkt 28 OWU);

- sumę ubezpieczenia deklaruje ubezpieczający i powinna ona odpowiadać wartości rynkowej pojazdu na dzień zawarcia umowy ubezpieczenia, a wartość ta jest ustalana w oparciu o system Eurotax lub miesięcznik Info-Ekspert „Pojazdy samochodowe - wartości rynkowe” z zastrzeżeniem ust. 2 - 4 (§ 15 ust. 1 OWU);

- w przypadku szkody całkowitej w pojeździe lub wyposażeniu dodatkowym ubezpieczyciel ustala rozmiar szkody oraz wysokość odszkodowania w kwocie równej wartości rynkowej pojazdu (ale nie wyższej niż ustalona w umowie ubezpieczenia suma ubezpieczenia) z dnia powstania szkody pomniejszona o wartość pozostałości z zastrzeżeniem § 18 ust. 2 i § 23;

4) naruszenie art. 65 § 2 k.c. w zw. z § 18 ust. 2 OWU poprzez niezastosowanie art. 65 § 2 k.c. i nieodwołanie się do celu postanowień zawartych w § 18 ust. 2 OWU, klauzuli 02 ust. 1- 2 OWU, § 15 ust. 1 OWU, § 22 ust. 1-2 OWU oraz przyjęcie, że wartość odszkodowania jest równa sumie ubezpieczenia, pomimo że tego rodzaju interpretacja jest sprzeczna z celem umowy;

5) naruszenie art. 805 § 1 k.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. i art. 822 § 1 k.c. wskutek błędnego zastosowania postanowień OWU (§ 40 ust 1 pkt 6, § 18 ust. 2, § 15 ust. 1, § 22 ust. 1-2, § 3 pkt 28, § 23 ust. 2) i klauzuli 02 ust. 1-2 OWU poprzez przyjęcie, że:

- pozwany jest zobowiązany do wypłaty odszkodowania pomimo, że z okoliczności sprawy wynika, iż powód nie wypełnił obowiązku przedstawienia okoliczności umożliwiających prawidłową likwidację, skoro korelacja uszkodzeń pojazdów była wątpliwa, a wnioski biegłego w przedmiocie potwierdzenia korelacji opierały się na zdjęciu niewiadomego pochodzenia, które nie identyfikuje uszkodzonego pojazdu, natomiast zdjęcie przedstawione do likwidacji uszkodzonego pojazdu nie przedstawia uszkodzeń korelujących z uszkodzeniami powoda, co również potwierdził biegły, co prowadzi do wniosku, że brak jest dokumentacji pozwalającej na prawidłową likwidację szkody,

- niezależnie od postanowień umowy ubezpieczyciel zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania w wysokości sumy ubezpieczenia a nie w wysokości poniesionej szkody, co prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia powoda,

- wartość rynkowa pojazdu odpowiada sumie ubezpieczenia pomimo dowodów, iż zadeklarowana suma ubezpieczenia jest niezgodna z ustaleniami § 15 ust. 1 i 3-5 OWU i przewyższa wartość rynkową pojazdu na dzień zawarcia umowy ubezpieczenia,

- wartość pozostałości odpowiada sumie wynikającej z umowy sprzedaży z pominięciem ofert kupna wraku za wyższą kwotę.

Mając powyższe na uwadze pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna tylko w nieznacznym zakresie, dotyczącym początkowej daty naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym - wszechstronnie rozważonym i ocenionym w zgodzie ze wskazaniem art. 233 § 1 k.p.c. Aprobuje także wnioski wyprowadzone z tego materiału, a w rezultacie – ocenę prawną powództwa jako zasadnego w przeważającej części. Korekty wymagało jedynie rozstrzygnięcie dotyczące początkowej daty naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądanego świadczenia. Sądowi Okręgowemu umknęło bowiem, że zdjęcie tylnego nadwozia samochodu P. P., znajdujące się na k. 40 akt sprawy i stanowiące podstawę opinii biegłego sądowego T. M., nie było znane ubezpieczycielowi na etapie likwidacji szkody (okoliczność bezsporna). Zdjęcie to opatrzone jest datą 3 grudnia 2015 r. i po raz pierwszy pojawiło się w opinii technicznej M. O. wydanej na zlecenie P. P. w dniu 10 grudnia 2015 r. Skoro więc pozwany w czasie likwidowania szkody (wrzesień i październik 2015 r.) nie dysponował tak istotnym dowodem (wskazującym na okoliczności kolizji drogowej z dnia 5 września 2015 r.), to zdaniem Sądu Apelacyjnego nie mógł w tym czasie dokonać prawidłowej oceny roszczeń powoda, a co za tym idzie – nie pozostawał w opóźnieniu z wypłatą odszkodowania. W takim opóźnieniu znalazł się dopiero po zapoznaniu się z dokumentami dołączonymi do pozwu – zawierającymi sporne zdjęcie. Ponieważ doręczenie odpisu pozwu nastąpiło w dniu 17 maja 2016 r., pozwany pozostawał w opóźnieniu z zapłatą zasądanego odszkodowania od dnia następnego, tj. od dnia 18 maja 2016 r. Tylko w takim zakresie apelacja – eksponująca wątek braku zdjęcia z k. 40 akt sprawy w postępowaniu likwidacyjnym – okazała się zasadna, natomiast w pozostałym zakresie jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że wszelkie podniesione w apelacji argumenty były już przedmiotem szczegółowych i wnikliwych rozważań Sądu I instancji, jak też analiz biegłych opiniujących w sprawie (głównie w odpowiedziach na zarzuty strony pozwanej). W ocenie Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięcie Sądu I instancji (nie licząc kwestii wcześniej skorygowanych odsetek) jest prawidłowe i oparte na zgromadzonych w sprawie dowodach, głównie w postaci zeznań świadków i opinii specjalistycznych T. M. oraz S. S.. Pierwszy z wyżej wymienionych biegłych wypowiedział się co do tego czy w opisanych przez uczestników kolizji okolicznościach mogło dojść do uszkodzeń samochodów stanowiących własność powoda (srebrny m.) i P. P. (czarny m.). Analizując te kwestie biegły zwrócił uwagę na zdjęcie wykorzystane w opinii prywatnej rzeczoznawcy M. O., które zostało zrobione w dniu 3 grudnia 2015 r. w trakcie naprawy czarnego m. i stwierdził, że na podstawie tego zdjęcia można ustalić, że oba pojazdy zderzyły się ze sobą w deklarowanych okolicznościach, a ich uszkodzenia korelują ze sobą (uszkodzenia czarnego m. widoczne na zdjęciu z k. 40 akt sprawy odpowiadają uszkodzeniom srebrnego m.). Wnioski te poparte zostały szczegółową i wnikliwą analizą zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz szeregiem komputerowych symulacji rekonstrukcji zdarzenia z dnia 5 września 2015 r., dając solidne podstawy do wnioskowania, że przy pewnych założeniach kolizja opisana przez powoda i P. P. mogła się wydarzyć. Odnosząc się do zdjęć wykorzystanych przez rzeczoznawcę P. F. w opinii sporządzonej na zlecenie pozwanego (wskazujących na większe uszkodzenia tylnego nadwozia czarnego m., tzw. wgniecenie tylne ostre, k. 14 i 15), biegły T. M. wykluczył jakoby uwidocznione tam uszkodzenia mogły powstać w wyniku kolizji z września 2015 r. i stwierdził, że mogły one powstać w wyniku kontaktu pojazdu z nieruchomą przeszkodą podczas cofania lub najechania na tył samochodu innego pojazdu o takim kształcie przodu (przedmiot o małej szerokości). Zdaniem biegłego uszkodzenie to powstało w czasie późniejszym niż data kolizji, tj. po dniu 5 września 2015 r. Podsumowując biegły wskazał, że w aktach sprawy znajdują się fotografie tylnej części czarnego m. uszkodzonej w różny sposób, przy czym uszkodzenie na fotografii z k. 40 akt sprawy odpowiada kształtowi oraz zakresowi uszkodzeń przedniej części nadwozia m. srebrnego, natomiast pozostałe fotografie tyłu nadwozia czarnego m. (m.in. na k. 14, 15 i 52 fot. 3 i 4) nie odpowiadają uszkodzeniom przedniej części nadwozia pojazdu srebrnego.

W kontekście podniesionych w apelacji zarzutów dodać wypada, że samochód widniejący na zdjęciu z k. 210 (ten sam co na k. 40 akt sprawy) został rozpoznany przez P. P. jako jego własny na rozprawie w dniu 21 lutego 2017 r., co miały potwierdzić pewne charakterystyczne elementy takie jak linka zabezpieczająca klapę bagażnika i biały znak na klapie

bagażnika w dolnej części. Ponadto świadek wyjaśnił okoliczności w jakich doszło do powstania tego zdjęcia (podczas naprawy w warsztacie kolegi). W tych okolicznościach nie sposób twierdzić, że pojazd widniejący na tym zdjęciu nie został zidentyfikowany.

Powyższe – w ocenie Sądu Apelacyjnego – daje wystarczające podstawy do uwzględnienia wersji powoda jako wiarygodnej, a co za tym idzie zasądzenia na jego rzecz określonej kwoty tytułem odszkodowania.

Odnosząc się do wysokości tego odszkodowania, Sąd Apelacyjny także i w tej kwestii podziela stanowisko Sądu Okręgowego, jako że oparte ono zostało na konkretnych dowodach w postaci umowy ubezpieczenia autocasco z dnia 10 kwietnia 2015 r. wraz z ogólnymi warunkami ubezpieczenia (OWU) oraz opinii biegłego S. S.. Podkreślenia wymaga, że strona pozwana nie przedstawiła żadnych argumentów, które wskazywałyby, że wynikająca z polisy autocasco kwota ubezpieczenia - 131.373 zł brutto (k. 95) została zawyżona i nie odpowiada wartości pojazdu z daty zawierania umowy ubezpieczenia. Na tę okoliczność przedłożyła jedynie własną symulację, która nie została poparta dowodami zgromadzonymi w sprawie. Na uwagę zasługuje tutaj treść klauzuli O2 (eksponowanej także przez skarżącego), która stanowi, że za wartość rynkową pojazdu w trakcie okresu ubezpieczenia uznawana jest suma ubezpieczenia określona w umowie, o ile ustalona ona została zgodnie z § 15 ust. 1 i ust. 3-5 OWU. Stosownie do treści § 15 ust. 1 OWU – w ubezpieczeniu pojazdów mechanicznych od utraty, zniszczenia lub uszkodzenia sumą ubezpieczenia deklaruje ubezpieczający, przy czym suma ta powinna odpowiadać wartości rynkowej pojazdu na dzień zawarcia umowy ubezpieczenia, ustalonej w oparciu o system Eurotax lub miesięcznik Info-Ekspert „Pojazdy samochodowe - wartości rynkowe”. Zgodnie z tymi postanowieniami, w polisie przyjęto wartość pojazdu na kwotę 131.373 zł brutto, stanowiącą także górną granicę ubezpieczenia. Jak słusznie zauważa strona przeciwna w odpowiedzi na apelację – pozwany nie kwestionował wskazanej przez powoda wartości pojazdu na etapie ustalania warunków i zakresu ubezpieczenia, ani nie wystąpiły warunki opisane w ust. 3-4 tego paragrafu. Bezskuteczne (i gołosłowne) jest więc negowanie na obecnym etapie zadeklarowanej w polisie wartości pojazdu jako miarodajnej dla szacowania wysokości szkody.

Sąd Apelacyjny nie ma też wątpliwości, że powstała w dniu 5 września 2015 r. szkodę należy traktować jako szkodę całkowitą, bowiem koszt naprawy samochodu przekroczył 70% jego wartości rynkowej (§ 3 ust. 23 OWU). Kwestie te zostały w sposób przekonujący i w zasadzie wyczerpujący omówione w opinii biegłego S. S., na której słusznie oparł się Sąd Okręgowy. Podkreślenia wymaga, że biegły przeanalizował dowody zgromadzone w sprawie, przede wszystkim treść umowy ubezpieczenia łącznie z postanowieniami OWU oraz kosztorysem naprawy samochodu opiewającym na kwotę 110.274,40 zł brutto. Dokonując dokładnych wyliczeń wskazujących o jaką kwotę i z jakiego tytułu wartość samochodu uległa obniżeniu, biegły skalkulował, że wartość pojazdu w stanie uszkodzonym wyniosła 37.400 zł brutto (k. 348). Wyczerpująco ustosunkował się także do zastrzeżeń strony pozwanej dotyczących możliwości uzyskania ceny wyższej za uszkodzone auto, tj. 58.900 zł, wskazując, że odwoływanie się do tej kwoty byłoby uzasadnione jedynie w sytuacji rzeczywistej decyzji właściciela o sprzedaży uszkodzonego pojazdu dla wygrywającego oferenta. Co istotne jednak –uzyskana najwyższa wartość pojazdu uszkodzonego na giełdzie pozostałości nie spełniała definicji wartości rynkowej pojazdu (przed szkodą lub w stanie uszkodzonym) zawartej w § 3 ust. 28 OWU. Podkreślenia również wymaga, że dokonana przez biegłego wycena oparta została na zapisach OWU, które wymagały ustalania szkody na podstawie systemu eksperckiego Eurotax (przewidującego tylko jedną metodę wyliczania tj. metodę stopnia uszkodzenia pojazdu), a kalkulacji kosztów naprawy – na podstawie systemu eksperckiego Audatex, podczas gdy argumentacja pozwanego opierała się na Instrukcji Określania Wartości Pojazdów stosowanej na potrzeby wycen wg. systemu eksperckiego InfoEkspert, czyli innego systemu niż stosowany przez pozwanego na potrzeby niniejszej sprawy. Tym niemniej biegły – chcąc rozwiązać wątpliwości pozwanego – dokonał wyceny wartości rynkowej pojazdu uszkodzonego na podstawie systemu InfoEkspert uwzględniając dwie metody: metodę stopnia uszkodzenia pojazdu i metodę urealnionego kosztu naprawy, co dało odpowiednio wynik 37.500 zł brutto i 21.100 zł brutto. Oznacza to, że wskazane przez biegłego wartości są jeszcze niższe od ceny uzyskanej przez powoda w wyniku sprzedaży uszkodzonego auta na podstawie umowy z dnia 10 stycznia 2016 r. – 40.000 zł (k. 136).

Mając na względzie powyższe, w ślad za Sądem I instancji, stwierdzić należy, że powodowi należy się odszkodowanie w wysokości 91.373 zł, będącej różnicą wartości rynkowej pojazdu wskazanej w polisie (131.373 zł brutto) a kwotą uzyskaną ze sprzedaży tzw. pozostałości (40.000 zł).

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego postanowił zaś na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. i w oparciu o § 2 pkt. 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 j.t.).

(...)